



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 1 (126) styczeń 2007

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

ROK 2007 ROKIEM GENERAŁA ANDERSA:

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z dnia 20 grudnia 2006 r.

w sprawie ogłoszenia roku 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa

Dnia 9 lipca 1947 roku nastąpiło rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych bohatersko walczących wspólnie z zachodnimi sojusznikami na frontach drugiej wojny światowej.

Ten dzień stał się symboliczną datą zwieńczenia etosu Wojska Polskiego na Zachodzie, ponieważ wtedy właśnie Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych generał Władysław Anders po zakończeniu działań bojowych powierzył opiekę nad sztandarami wojskowymi ówczesnemu Instytutowi Historycznemu im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie.

Generał Władysław Anders, owiany żołnierską sławą dowódca Armii Polskiej na Wschodzie, dowódca

Drugiego Korpusu Polskiego, a następnie Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, jest symbolem chwały żołnierza polskiego walczącego nieugięcie o wolność i niezawisłość Rzeczypospolitej. Uosabia także niezłomną postawę Polaków na obczyźnie, ich tragizm oraz wierność ideałom, o które walczył Naród Polski.

Po wojnie generał Anders i Jego oficerowie zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego przez władze komunistyczne w kraju, a Żołnierze Armii Andersa skazani zostali za swoje bohaterstwo na przymusową emigrację i rozłąkę z najbliższymi. Dopiero po przełomie ustrojowym wolna, niepodległa i suwerenna Rzeczpospolita przywróciła należne Mu miejsce w pantheonie bohaterów narodowych.

Dziś, w przededniu 60. rocznicy pamiętnego wydarczenia i 115. rocznicy urodzin Generała, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej czyni to dla uczczenia pamięci znamenitego Polaka generała Władysława Andersa - wybitnego dowódcy i polityka, oraz dla uhonorowania pamięci Jego Żołnierzy, których wyprowadził z "imperium zła" i wiódł zwyciężym szlakiem do Ojczyzny przez Monte Cassino i



Generał Władysław Anders - moneta 10 złotych, 2002 rok

Bolonię, Żołnierzy, którym "ojcował" do końca swoich dni na wychodźstwie.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski".

MARSZAŁEK
SENATU
Bogdan
BORUSEWICZ

GENERAL ANDERS
I ŻOŁNIERZE
II KORPUSU POLSKIEGO



Harvey Sarnier

We Wspólnocie Kultury Polskiej

24.12.2006r. z inicjatywy prezesa WKP Anatola Teterskiego odbyło się walne zebranie członków Wspólnoty.

Pan Prezes złożył obecnym serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku. Serdecznie podziękował za współpracę Zarządu Wspólnoty, Komisji Rewizyjnej, redakcji „Głosu znad Pregoły”, wszystkim członkom wspólnoty.

Dalej zawiadomił, że w związku ze stanem swojego zdrowia nie może nadal spełniać obowiązków prezesa Wspólnoty i poprosił zebranych o zwolnienie go z tego stanowiska z powodów zdrowotnych. Również odpowiedzialnie oznajmił o swojej dalszej działalności we Wspólnocie według możliwości w zakresie muzyki, śpiewu, chóru.

Zebrani ze zrozumieniem odnieśli się do oświadczenia pana Teterskiego. Członkowie Polonii zadośćuczynili prośbie prezesa, serdecznie podziękowali mu za współpracę oraz owocną działalność na cześć Polonii Kaliningradzkiej. Również na nowego prezesa Wspólnoty jednogłośnie wybrano **Eugeniusza Kozłowskiego**. Nowy prezes Polonii serdecznie podziękował obecnym za okazane mu zaufanie, złożył życzenia Świąteczne zebranych i obiecał, że dołoży

starań, wszelkich sił do tego, by działalność Wspólnoty była najbardziej pomyslną.

* * *

Eugeniusz Kozłowski – urodził się 23 czerwca 1965 roku w rodzinie

polskiego pochodzenia na Białorusi, niedaleko miasteczka Budślów, które słynie z Bazyliki z cudotwórczym obrazem Matki Bożej Budślowskiej. Polski język i tradycje były fundamentem wychowania w rodzinie.

Po ukończeniu szkoły powszechnej studiował w Wyższej Szkole Rolniczej w Kirowie (Wiatka) na wydziale łowieckim. Pomiędzy studiami sam uczył się języka, historii i literatury polskiej. Od roku 1989 mieszka w Kaliningradzie, pracuje w organizacjach rządowych i pozarządowych w sferze łowiectwa.

Członek Wspólnoty Kultury Polskiej od roku 2001.

W roku akademickim 2004 – 2005 studiował w Poznaniu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza ekonomię i zarządzanie. Po ukończeniu kursu obronił pracę dyplomową na temat „Zarządzanie organizacją pozarządową”.

W wolnym czasie interesuje się fotografią, teologią, historią i astronomią.

Żonaty, ma dwojkę dzieci. Starsza córka studiuje w Polsce na Uniwersytecie Wrocławskim stosunki międzynarodowe polityczne. Młodsza, w 9 klasie liceum, regularnie uczestniczy w konkursach recytatorskich poezji polskiej.

* * *

14.01.2007 r. miało miejsce **pierwsze posiedzenie Zarządu WKP** pod kierownictwem prezesa **Eugeniusza Kozłowskiego**.

Na porządku dziennym zostały rozpatrzone następujące sprawy organizacyjne:

- przerejestrowanie członków Polonii
- rozpatrzenie i zatwierdzenie Programu działalności Polonii na rok 2007.

Postanowiono przerejestrowania członków Wspólnoty dokonać przez wypełnienie Ankiety-Podania przez członków Polonii i zakończyć w najbliższym miesiącu (luty).

Program działalności Wspólnoty na rok 2007 z uwagami na ogół został zatwierdzony.

* * *

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI “SPOŁECZNEJ ORGANIZACJI WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ OBWODU KALININGRADZKIEGO” NA ROK 2007

1. Działalność organizacyjna

- Powołanie walnego zebrania członków Polonii - 2 zebrania na rok
- posiedzenie Zarządu Wspólnoty oraz komisji rewizyjnej
- narady aktywu Wspólnoty dotyczące spraw bieżących

- uczestnictwo w imprezach organizacyjnych organizowanych przez administrację Obwodu Kaliningradzkiego oraz urząd miasta

- narady aktywu Wspólnoty z pracownikami Konsulatu Generalnego RP o wspólnej działalności w zakresie organizacji imprez kulturalnych

- narady o działalności wspólnej z przedstawicielami Wspólnoty Obwodu oraz innymi organizacjami polonijnymi

- organizacja współpracy oraz wymiany doświadczeń ze społecznymi organizacjami z Polski

- przygotowanie kandydatów na różne studia w Polsce oraz do Letniej Szkoły języka polskiego w St.-Petersburgu

- przyjęcie do wspólnoty nowych członków, sprawozdania z działalności

2. Działalność kulturalno-oświatowa

- propagowanie kultury polskiej na festiwalach wspólnot narodowościowych i innych imprezach obwodu kaliningradzkiego i miasta (prezentacja polskiej pieśni, tańca, sztuki ludowej, polskiej kuchni)

- nauczanie języka polskiego, historii Polski dla młodzieży i dorosłych (przy pomocy Konsulatu Generalnego RP oraz parafii Św. Wojciecha Adalberta)

- wydawanie pisma „Głos znad Pregoły”

- przygotowanie uczestników i zorganizowanie konkursu recytatorskiego „Kresy” dla miłośników poezji polskiej

- spotkania poświęcone twórczości polskich pisarzy, poetów, kompozytorów, artystów

- próby oraz występy chóru miłośników pieśni i piosenki polskiej

- udział w przygotowaniach imprez i w występach z okazji świąt Narodowych (3 Maja, 11 Listopada)

- impreza dla dzieci i młodzieży z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku

- wycieczki do Polski w celu zapoznania się z osobliwościami historycznymi i kulturalnymi

- przegląd filmów video o historii i kulturze Polski

- występy polskich zespołów muzycznych oraz dramatycznych

- organizacja wycieczek dla młodzieży i dzieci do Polski w czasie wakacji z zapoznaniem się z historią, kulturą i tradycjami Polski

3. Inne przedsięwzięcia

- Organizacja pomocy materialnej potrzebującym członkom Wspólnoty.

Kleofas Ławrynowicz



JAK CO ROKU DZIELIMY SIĘ OPŁATKAIM

20 grudnia w budynku parafialnym kościoła św. Wojciecha-Adalberta księża i siostry zakonne spotkali się z Polonią kalininградzką i przedstawicielami Konsulatu Generalnego RP, żeby przed świętami Bożego Narodzenia podzielić się opłatkiem i wspólnie pośpiewać koledy przy wigilijnym stole. Z ust księdza prałata Jerzego Stec-kiewicza i ojca Ignacego brzmiały ciepłe i mądre życzenia zdrowia, wytrwałości ducha, wyrozumiałości dla najbliższych, tolerancji, pomyślności i jak najczęściej powodów do radości. Konsulat



Generalny RP reprezentowali Katarzyna Grzechnik, Marek Juzepczuk i inni pracownicy Konsulatu.

Niestety na spotkaniu zabrakło Konsula Generalnego RP Jarosława Czubińskiego.

Pod akompaniament Anatola Teterskiego zebrani zaśpiewali znane i mniej znane polskie koledy. Okazało się, że ulubioną koledą ks. Ignacego jest „Oj, maluśki, maluśki”, którą ksiądz przepięknie wykonał sam.

Panie z Polonii jak zwykle postarały się przygotowując tradycyjne wigilijne potrawy. Nie zabrakło na stole świątecznym postnego bigosu z grzybami, śledzia, pierogów z kapustą i makowca i jabłecznika na deser do kawy lub herbaty.

M. Ławrynowicz



Foto autora

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA

> str. 5, 7, 8

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego **2007** Roku otrzymaliśmy mnóstwo życzeń! W związku z tym, że dotarły one już po wydaniu nr 12/2006, zamieszczamy je w niniejszym numerze 1/2007. Dziękujemy za pamięć! (Red.)

Przychylności wszechświata, czystego ognia w sercach, który rozpali wszystko wokół szczęściem i radością - tego życzymy Państwu przy wigilijnym stole. Niech wszelkie Państwa starania, w pracy i w życiu osobistym, uwieńczy

sukces. Bądźmy lepsi, szczęśliwsi i uśmiechajmy się do siebie.

**Z poważaniem
Gabinet Marszałka
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego**



Pismo
sponsoruje
Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**



BOŻONARODZENIOWY WIECZÓR W AKADEMIKU, czyli międzynarodowa kolacja przy świecach (i nie tylko...)

Zanim wszyscy rozjechaliśmy się na Święta Bożego Narodzenia, zorganizowaliśmy „wiecierinkę” dla naszych nauczycieli j. rosyjskiego. Każdy z nas postarał się upichcić coś ze swojego kraju. Jak było? Przepysznie! Zresztą popatrzcie sami:



Przygotowania zaczęliśmy już parę dni wcześniej :) Nie mogło zabraknąć polskich „makiełek”: mak z miodem i bakaliami przekładany warstwowo z białym pieczywem. Mówi się, że kto więcej zje maku (symbol pieniędzy) będzie miał grubszy portfel w nadchodzącym roku. Znając apetyty (nie tylko smakowe...) moich przyjaciół przygotowałam dużą porcję ☺.

Od Kristiny z Austrii dowiedzieliśmy się, że w zależności od regionu, u nich kultywowane są różne tradycje. Na przykład w Wiedniu na wigilijnym stole króluje karp, podobnie jak w Polsce! a w Karyntii - pieczona kaczka. Najpopularniejsze jest zwyczajne ciasto: z mleka, mąki, soli, masła i miodu. Ma ono przynieść zdrowie w następnym roku. Do świątecznych przysmaków należą pierniki, wino z korzeniami, gorące kasztany i pieczone migdały. W zachodniej Austrii potrawy wigilijne podaje się na zimno. W Tyrolu, w każdy czwartek Adwentu, grupa wiernych chodzi od domu do domu, śpiewając stare pieśni i składając życzenia na nadchodzący rok. W Wigilię, w małych tyrolskich miasteczkach mieszkańcy zbierają się na rynku i śpiewają kolędy.



To właśnie w Austrii, w Oberndorf, małej wiosce koło Salzburga, w grudniu 1818 roku powstała jedna z najpiękniejszych kolęd świata - „Cicha noc, święta noc” (Stille Nacht, Heilige Nacht). Słowa napisał ksiądz Joseph Mohr, a muzykę - organista Franz Xavier Gruber. Tą kolędę udało nam się zaśpiewać we wszystkich językach obecnych przy sto-

le (najtrudniejsza okazała się fińska wersja ☺) Heni zdradziła nam, że czas świątecznych przygotowań rozpoczyna się w Finlandii dużo wcześniej niż w pozostałych państwach UE, wraz z tzw. małymi świętami (Pikkujoulu).

W każdą niedzielę Adwentu zapala się kolejne świeczki. Kiedy już wszystkie zapłoną, dzieci otrzymują pierwsze prezenty. Tradycyjnym fińskim napojem świątecznym jest grog - napój z czerwonego wina z ziołami, rodzynkami i migdałami (pycha!). Święta w Finlandii rozpoczynają się 24 grudnia. Około szóstej rano rozpoczyna się msza ku czci narodzin Chrystusa. W kościołach przy każdej ławce płoną świeczki.



Nie zabrakło też na naszym stole choinki! Zadbali o to moi niemieccy przyjaciele.

Zwyczaj wprowadzenia do domów bożonarodzeniowego drzewka upowszechnił się w mieszczańskich rodzinach niemieckich w XVIII w., skąd, w wieku XIX przeszedł na pozostałe kraje europejskie. Na trzy tygodnie przed świętami zawieszają się specjalny (robią go własnoręcznie rodzice) kalendarz, w którym dzieci znajdują czekoladki. Mama przesyła taki Inie - małe woreczki z wyszytymi cyferkami. W środku znajdują się jakieś łakocie. Każdego dnia Ina otwierała jeden. Najbardziej uroczystym momentem u Niemców (podobnie jak Anglików) jest świąteczny obiad, po którym rozpakuje się złożone pod choinką prezenty. Charakterystycznym przysmakiem, który pojawia się na niemieckich stołach podczas świąt Bożego Narodzenia jest bakaliowe ciasto stollen. Kształtem przypomina nowo narodzone dzieciątko zawinięte w becik.

Brytyjczycy świąteczne przygotowania rozpoczynają już w połowie listopada kupu-



jąc prezenty swym najbliższym. W Londynie, na Trafalgar Square, ludzie gromadzą się wokół wielkiej choinki, która od czasów II wojny światowej jest tradycyjnym darem Norwegów. W czasie świąt, występują tam chóry z różnych stron świata, śpiewają kolędy. Nie obchodzi się tu Wigilię, a świąteczny posiłek spożywa się 25 grudnia, około piątej po południu („tea time”). Wtedy rodzina i przyjaciele siadają do stołu, na którym króluje indyk nadziewany kasztanami (mam nadzieję, że kiedyś spróbuję...) Na deser podaje się Christmas Pudding i placek z bakaliami. Morag chciała nam taki przygotować, ale niestety nie znalazła potrzebnych składników. Wcześniej, o godz. 15.00 świąteczne orędzie wygłasza królowa. Brytyjczycy obowiązkowo oglądają!! W Boxing day, 26 grudnia, rozpakuje się prezenty przyniesione przez Santa Claus.

Nikolas pozazdrościł nam, Polakom, że świętujemy AŻ 3 dni (24-26.12). We Francji obchodzony jest w gronie rodziny i przyjaciół tylko 25 grudnia. Ciekawostki, które utkwiły mi w pamięci: w Wigilię dzieci zostawiają swoje buty przy kominku, wierząc, że Mikołaj (Pe're Noël) wypełni je prezentami. Po uroczystej kolacji zostawia się na dworze płonące świeczki na wypadek gdyby przechodziła Matka Boska. We Francji choinka zdobi mieszkanie tylko jeden dzień. Spośród



świątecznych dań w Alzacji popularna jest pieczona gęś, w Burgundii - indyk, a w Paryżu - ostrygi. Tradycją jest również wypiekanie trzynastu chlebów symbolizujących dwunastu apostołów i Jezusa.

Wigilia Bożego Narodzenia Kučios na Litwie, podobnie jak w Polsce, jest posiłkiem bardzo rodzinnym, powszechnie uważanym za najważniejszy dzień w roku. Obowiązuje również zwyczaj łamania się opłatkiem, który jest nieznanym w innych regionach Europy. Zjada się też 12 potraw, symbolizujących one 12 miesięcy w roku. Potrawy nie mogą zawierać tłuszczu, mleka, masła i mięsa!!

Zwyczajem jest przygotowywanie słomianych łańcuchów na choinkę czy dekoracji z papieru (np. gwiazdy, tulipany, lilie) i osadzenie ich na słomianych patyczkach. Na Litwie choinka zdobi mieszkanie tylko w Wigilię i Boże Narodzenie. Na wsiach jest obyczaj kładzenia siana pod obrus.



„Iść za marzeniem i znowu iść za marzeniem, i tak zawsze aż do końca”

Joseph Conrad

Przy każdej okazji, tj. urodzin, imienin, świąt, Nowego Roku życzymy drugim spełnienia marzeń. One były, są i będą obecne w naszym życiu.

Są ludzie – niepoprawni marzyciele i ci, mocno stąpający po ziemi. Którym się lepiej żyje? Ja zaliczam się do pierwszej grupy, ale przyznam szczerze, czasami wolałabym się znaleźć w tej drugiej. Dlaczego? Mam wrażenie, że żyję w swoim własnym świecie (czyt. bujam w obłokach) i zderzenie z rzeczywistością jest często bolesne! Czy warto się na to narażać? Całkowicie zgadzam się z poetką Agnieszką Lisak, która stwierdziła, że „*marzenie jest jak mydlana bańka, kiedy je chwytamy pryska*” albo inne jej porównanie „*marzenia są jak dzikie koty, które uciekają z miasta, chodzą własnymi ścieżkami, poczym wracają obdarte i obolałe w rzeczywistość*”.

Po dłuższym zastanowieniu dają jednak twierdzącą odpowiedź – z marzeń nie zrezygnuję. One ubarwiają moje życie, dają nadzieję na lepsze jutro. Może gdybym tylko nimi żyła, wpadłabym w stan iluzji. Jednak dążenie do ich realizacji nadaje sens mojemu życiu. Jak stwierdził brazylijski pisarz Paulo Coelho „*to możliwość spełnienia marzeń sprawia, że życie jest tak fascynujące*”.

Mam tysiąc pomysłów na minutę. Wiele osób zarzuca mi, że wciąż chodzę z głową w chmurach, życząc szybkiego powrotu na Ziemię... A ja? nie wyobrażam sobie już życia bez nich (podejrzewam, że większość ludzkości także).

Już wiem, że nie wszystkie moje marzenia uda mi się spełnić (życie jest na to za krótkie ☺). Często sama dodaję drugim do życzeń „spełnienia marzeń, chociaż jednego, tego najskrytszego, ale im więcej się uda tym lepiej”.

W „*Alchemiku*” w/w pisarza znalazłam swoje motto życiowe, które bardzo mi pomaga w trudnych momentach. Brzmi ono tak: Kiedy się czegoś pragnie, wtedy cały wszechświat sprzysięga się, byśmy mogli spełnić nasze marzenie. Te słowa dodają otuchy i pomagają rozwiązać wszelkie pojawiające się wątpliwości. Nie żyję jednak myślą, że mogę wszystko... Tak często, przecież pojawia się to „ALE” i strach przed klęską marzeń. Sama doszukałam się riposty na słowa Coelho. W chwilach załamania, można powiedzieć, że jeśli się czegoś gorąco chce, to los jak na złość mówi NIE! Może i tak jest, ale jest też inne zakończenie: ty nie przejmuj się i wiedz, że zdobędziesz to co chcesz! Doskonale zdaję sobie sprawę, że jest wiele przeszkód ich realizacji – chociażby strona finansowa. Nie wystarczy tylko nasze chęci. Aby kupić własne mieszkanie, wybudować dom, zostać właścicielem czerwonego ferrari, czy wybrać się na Hawaje trzeba być posiadaczem co najmniej kilku kart kredytowych!

Nie, marzenia nie są drogie! Pomarzyć sobie można, bo to nic nie kosztuje! Nie płacimy podatku od marzeń (jeszcze). Dopiero kiedy chcemy je urzeczywistnić zaczynają się schody... Nie należy się poddawać! Trzeba marzyć i liczyć, że kiedyś i do nas los się uśmiechnie ☺.

Ostatnio na stronie internetowej jednej z polskich rozgłośni

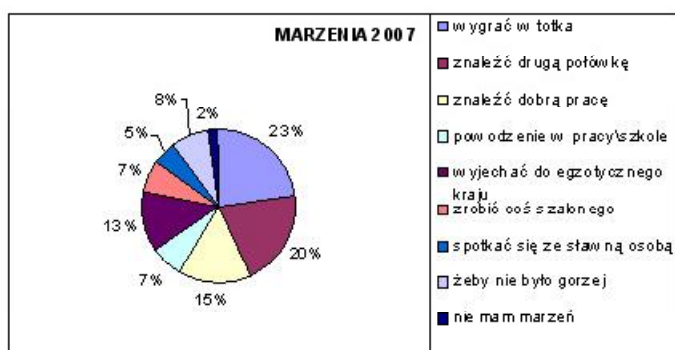
radiowych przeprowadzono ankietę pt. „Marzenia do spełnienia w roku 2007”. Słuchacze drogą elektroniczną bądź telefoniczną mogli oddać swój głos. Cały czas śledziłam wyniki (sama też, oczywiście, zagłosowałam), które podano w Sylwestra. A o czym marzą Polacy?

Tak jak myślałam! Na 1 miejscu – wygrana w toto-lotka! Kiedy już zdobędziemy gotówkę przyjdzie czas na spełnianie drugich marzeń.

Nie zdziwiła mnie też pozycja druga – każdy z nas marzy o wielkiej miłości, chce kochać i być kochanym!

Z wypowiedzi „żeby nie było gorzej” można wywnioskować, że ludzie są pogodzeni ze swoim losem, odpowiada im obecny stan. Ich jedyna obawa – żeby się nie pogorszyło.

Zszokowała mnie natomiast opcja, którą wybrało „AŻ” 2% ankietowanych, a mianowicie „nie mam marzeń”... Czy to możliwe??!



I chociaż jak już zauważył W. Shakespeare nasze życie nie jest ani lepsze ani gorsze od naszych marzeń (po prostu jest zupełnie inne) i mamy tą świadomość, że *marzenia zwykle się spełniają, ale nie tak i nie wtedy, kiedy tego pragniemy* (Maria Dąbrowska) to chciałabym na zakończenie przekonać wszystkich, że jednak trzeba mieć marzenia. Do tego przytoczę piękny wiersz poety Jonasza Kofty z którego dowiemy się, że:

Warto marzyć

*Żeby coś się zdarzyło
Żeby mogło się zdarzyć
I zjawiała się miłość
Trzeba marzyć.*

*W chłodnej, pustej godzinie
Na swój los się odważyć
Nim twe szczęście cię minie
Trzeba marzyć.*

*Zamiast dmuchać na zimne
Na gorącym się sparzyć
Z deszczu pobiec pod rynną
Trzeba marzyć.*

*W rytmie wietrznej tęsknoty
Wraca fala do plaży
Ty pamiętaj wciąż o tym
Trzeba marzyć.*

*Gdy spadają jak liście
Kartki dat z kalendarzy
Kiedy szaro i mgliście
Trzeba marzyć.*

*Żeby coś się zdarzyło
Żeby mogło się zdarzyć
I zjawiała się miłość
Trzeba marzyć.*

(ze str. 3)

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA

**Najserdeczniejsze życzenia radosnych Świąt
Bożego Narodzenia i pomyślnego Nowego Roku,
dużo radości, szczęścia i miłości**

składa

*Prezes Kongresu Polaków w Rosji
Halina Subotowicz-Romanow*



© Prologica.com



Polacy w Królewcu (c.d. z nr 6/2006)

W wiekach XVI i XVII, które stanowiły okres największej ekspansji ludności polskiej w Królewcu, język polski, znany, jak już wspomniałem, wielu mieszkańcom miasta już w okresie krzyżackim, był teraz jeszcze bardziej w powszechnym użyciu; chyba rzadko kto z tutejszych Niemców nie znał języka polskiego. Wydawca królewiecki Johann Daubmann w wydanym w 1558 roku słowniku polskim „Wokabularzu rozmaitych sentencji” stwierdził, że „w naszych stronach najpotrzebniejsze są dwa języki... niemiecki i polski”; do końca XVI w. ten słownik był wznawiany jeszcze aż 8 razy! Podobne do Daubmanna zdanie na temat języka polskiego w Królewcu miał na początku XVII w. proboszcz polskiego kościoła ewangelickiego, który oświadczył, że „Język polski jest ważny dla wszystkich stanów miasta”. Przy polskim kościele ewangelickim powstała po 1630 roku pierwsza polska szkoła w Królewcu, dla polskiej młodzieży z Tragheimu i Steindammu. Upominał się o nią w władz kościelnych polski proboszcz Christoph Liebruder, rodem z Mazur. Pierwszym jej nauczycielem był Johannes Elberus. Uczyło się w niej do 100 dzieci. Od 1639 roku miała ona swój własny budynek, a w 1713 roku wybudowano dla niej nowe pomieszczenie. Poza polską szkołą parafialną istniały w Królewcu do pocz. XIX w. polskie szkoły prywatne, głównie w Knipawie. Działające na pocz. XVIII w. 3 szkoły polskie prowadzone przez Pawła Czahorskiego i Johanna Moellera kazał zamknąć król Fryderyk I. Jednak Polacy i propolscy mieszczanie nie dali za wygraną i wkrótce powstały szkoły polskie w Steindammie, Knipawie i Oberhaberbergu jednak dla zamydlenia oczu władz pruskich pod nazwą „szkół ubogich”, które zanikły wszakże do 1756 roku. Na pocz. XIX w. było 8 szkółek prywatnych, jednak trudno dziś ustalić na ile miały one charakter polski (Janusz Jasiński).

Po powstaniu państwa krzyżackiego tereny północnej części Prus Wschodnich, czyli dzisiejszego Obwodu Kaliningradzkiego, należały do erygowanej przez papieża Innocentego IV w 1243 roku diecezji sambijskiej, za stolicą w Królewcu. Diecezja sambijska podlegała metropolii ryskiej. Katedra w Królewcu była do 1945 roku pod wezwaniem NMP i św. Wojciecha – głównego patrona Polski! Do czasów reformacji (rozpoczęła się w 1517 r.) całą ludność Królewca stanowili katolicy.

Po przejściu księcia Albrechta na luteranizm w 1525 roku, podobnie jak większość ludności niemieckiej Królewca także i tutejsi Polacy – w dużym stopniu pod naciskiem władcy - przyjęli to wyznanie (ewangelicyzm). W 1529 roku powstała polska parafia ewangelicka przy kościele św. Mikołaja, który był najstarszą świątynią królewiecką (z 1255 roku). Kościół ten do czasu wybudowania nowego kościoła w tym samym miejscu w latach 1838-45 był nazywany

„polskim kościołem” lub „polską kirką”. Jej pierwszym kaznodzieją polskim był Jan Wnorowius. W latach 1544-78 jej proboszczem był jeden z czołowych działaczy polskiej reformacji Jan Seklucjan. W 1613 roku na ewangelickim konsystorzu sambijskim (królewieckim) stwierdzono, że w ostatnich czasach polska społeczność ewangelicka bardzo się rozrosła i wciąż się powiększa. Rzeczywiście, polska ludność ewangelicka była tak liczna w mieście, że polscy kaznodzieje musieli głosić kazania dla Polaków także w kościele staromiejskim, w katedrze knipawskiej i w kościele św. Barbary w Lipniku. Aby temu sprostać w 1618 roku powołano dla polskiej parafii św. Mikołaja diakona do pomocy proboszczowi. W 1632 roku polska parafia ewangelicka w Królewcu miała 5000 dorosłych wiernych, a z dziećmi ok. 7000. Polski współczesny historyk Królewca Janusz Jasiński oblicza, że polscy ewangelicy stanowili wówczas ok. 25% ludności Królewca. Polska parafia ewangelicka św. Mikołaja jako taka przetrwała do 1880 roku, natomiast ostatnią mszę polską odprawiono tu w 1901 roku. Polska ludność ewangelicka w Królewcu, wyznająca tą samą religię co niemiecka ludność miasta, niestety łatwiej ulegała asymilacji. W polskiej parafii ewangelickiej pracowało w ciągu ok. 350 lat ogółem 16 proboszczów i 15 diakonów.

Oprócz polskich ewangelików była w mieście jeszcze jedna polska wspólnota protestancka - kalwini. Mieli tu oni od ok. połowy XVII wieku do 1818 roku własną polską reformowaną gminę wyznaniową. Najpierw w ramach wielonarodowej gminy reformowanej, a od 1701 roku samodzielnej z początku przy kościele zamkowym (w pierwszym polskim nabożeństwie tu odprawionym uczestniczył król Fryderyk I). Polskie nabożeństwa były odprawiane do 1806 roku; kalwini prowadzili także od 1658 roku szkołę polską. Pierwszym kaznodzieją odrębnej polskiej gminy reformowanej, w latach 1701-21, był znany teolog, wydawca i tłumacz Jerzy Rekuć, a jego następcą, pochodzący z Działdowa, Christoph Heinrich Karkettel (zm. 1752). Gmina królewiecka utrzymywała bliskie kontakty z kalwinami polskimi w Kiejdanach na Litwie. Także kalwini polscy współpracując blisko z kalwinami niemieckimi z biegiem lat się wynarodowili.

Po sekularyzacji diecezji sambijskiej w 1525 roku z powodu przejścia ludności na luteranizm, w Prusach Książęcych prawie w ogóle nie było katolików. Jednak pozostawanie Prus Książęcych jako lenna katolickiej Polski w latach 1525-1657 pociągnęło za sobą również i nieduży napływ Polaków-katolików do Prus, głównie do stołecznego Królewca. Ten fakt jak i w późniejszym czasie nieliczne nawracania się na katolicyzm sprawiały, że potrzebna była zorganizowana opieka duchowa nad tymi katolikami. Mając poparcie króla polskiego Zygmunta III Wazy rozpoczęła się ona pod koniec XVI w. i koncentrowała się

wokół wzniesionego w latach 1614-16 kościoła w Sackheimie. Kościół wzniesiono dzięki staraniom króla Zygmunta I i biskupa warmińskiego, Szymona Rudnickiego. Pierwszym jego proboszczem był ks. Jan Bylina. Przy kościele została założona w 1653 roku szkoła katolicka.

Opiekę duszpasterską sprawowali najpierw księża świeccy, a od 1651 roku polscy jezuita, którzy mieli tu dom zakonny, zależny do rezydencji w Reszlu na polskiej Warmii; w 1773 roku było w Królewcu 8 jezuitów polskich. W 1765-67 jezuita, z pomocą biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego, wzniesli w dzielnicy Sackheim nowy barokowy kościół, na miejscu starego, który się spalił. Przy szkole katolickiej, którą prowadzili polscy jezuita działał teatr szkolny. Na placówce królewieckiej pracowało wielu znanych jezuitów i teologów polskich, jak np.: Tobiasz Arent (1646-1724), Jan Briccius (1654-1710), Marcin Briccius (1665-1727), Michał Kirstejn (1649-1705), Tomasz Klage (1598-1664), Antoni Schmit (1679-1723), Maciej Stempel (1621-1697), Andrzej Stibigt (1618-1669), Franciszek Szrubowski (1620-1680), Jan Tengis (1660-1714).

Nad katolikami Królewca i Prus Książęcych sprawowali pieczę królowie polscy, którym często uskarżali się, że „znoszą od protestantów gorsze przesładowanie niż chrześcijanie pod władzą bisurmańską” (muzumańską). Np. w czasie Zielonych Świątek w 1656 roku, czyli podczas szwedzkiego Potopu, fanatycy ewangelicy napadli na polski kościół katolicki i dokonali pogromu polskiej ludności katolickiej. Jednak elektor kazał winnych tego tumultu wyszukać i ukarać. Król pruski Fryderyk I chciał w 1720 roku usunąć jezuitów z Królewca. Dużo wrogości ze strony ewangelików doznali katolicy również w 1724 roku (w okresie sprawy toruńskiej).

Po likwidacji zakonu jezuitów w 1773/1780 opiekę duszpasterską nad katolikami w Królewcu przejęli niemieccy księża. Niektórzy z nich, jak np. ks. Juliusz Dinder (1830-1890) – proboszcz i dziekan królewiecki, znali język polski. Stąd ks. Dinder mógł zostać w 1886 roku, jednak tylko pod naciskiem władz pruskich, arcybiskupem i metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim, czyli faktycznie prymasem Polski. Za czasów prusko-niemieckich w Królewcu osiedlali się, jednak nielicznie, polscy katolicy z Warmii i Pomorza. Do miasta w tym okresie trafiali niekiedy polscy księża, jako młodzi wikariusze. Np. przed I wojną światową był tu wikariuszem ks. Wojciech Mondry (1887-1969), który szczególnie otaczał polskich robotników zatrudnionych w królewieckich zakładach przemysłowych. Często polskimi katolikami w Królewcu opiekowali się przyjeżdżający tu w różnych sprawach polscy księża z Warmii czy Powiśla. W Królewcu w 1939 roku były 4 parafie katolickie i w każdej jakiś odsetek parafian stanowili Polacy.

(cdn.) *Marian Kaluski*



Władysław Strzelnicki (1820-1846)

Słynni Polacy w Rosji

Władysław Strzelnicki pochodził z rodziny szlacheckiej, z powiatu kamienieckiego na Podolu. Ukończył gimnazjum w Kamieńcu Podolskim. Studiował na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Kijowskiego na koszt własny. Został przyjęty do tajnego związku przez Władysława Gordona. Kółko studenckie, do którego należał Strzelnicki, wkrótce włączyło się do Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Za udział w działalności organizacji niepodległościowej w 1838 roku Władysław Strzelnicki zostaje aresztowany i oddany pod sąd wojskowy. Wyrokiem sądu zostaje on wcielony do Korpusu Kaukaskiego na prawach ochotnika, z zastrzeżeniem, iż pozostanie na służbie w armii 10 lat, po uzyskaniu stopnia oficerskiego. W końcu marca 1839 roku Strzelnicki wraz z dwudziestoma pięcioma kolegami uniwersyteckimi został wysłany z Kijowa na Kaukaz. W 1844 roku na mocy Najwyższego rozkazu "zezwolono mu kontynuować służbę na prawach szlachcica".

*Herb rodziny Strzelnickich*

do grupy prowadzącej naukowe badania tych ziem.

Władysław Strzelnicki zaliczany jest do grona "poetów kaukaskich", uznawano go za najbardziej utalentowanego wśród polskich zesłańców. Twórczość poetycką zaczął uprawiać jeszcze przed zesłaniem. We wczesnych jego utworach dominowała tematyka okolicznościowa oraz obrazy pejzażu ukraińskiego. Na Kaukazie pisał przede wszystkim lirykę refleksyjną o charakterze religijnym – świadectwo zmagania z zesłańczym losem. Strzelnicki

Strzelnicki zaczyna uczyć się języków kaukaskich: azerbejdżańskiego, lezgińskiego. Od 1845 roku namiestnik Kaukazu Michaił Woroncow włączył go

współpracował z wydawaną w Tyflisie gazetą "Kaukaz", gdzie drukował swoje wiersze w języku rosyjskim.

Zainspirowany prozą kaukaską Aleksandra Biestużewa-Marlińskiego napisał także dwie powieści, charakteryzujące się swoistym humorystycznym spojrzeniem na Kaukaz. Tematykę kaukaską Władysław Strzelnicki podjął także w "Szkicach Kaukazu", których narrator wzorowany jest na podmiocie lirycznym "Sonetów krymskich" Mickiewicza.

Wiersze Strzelnickiego ukazywały się na łamach "Rocznika Literackiego" (w latach 1843-1846), "Biblioteki Warszawskiej". Poeta zmarł w Tyflisie w wieku 26 lat 19.X. 1846 roku.

Spuścizna literacka Strzelnickiego – utwory poetyckie i proza ukazały się w 4 tomach w Żytomierzu w 1860 roku, przygotowane do druku przez jego przyjaciela z zesłania, literata T. Ładę – Zabłockiego.

Opracował **Wasilij Wasiliew**

(ze str. 3, 5)

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA

Szanowni Państwo,

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku AD 2007 nasz Wydział pragnie Państwu życzyć Rodzinnych, Spokojnych i Wesółych Świąt oraz Szampańskiego Sylwestra i Szczęśliwego, Radosnego Nowego Roku. Życzymy Państwu Zdrowia, Miłości i Szczęścia oraz spełnienia wszystkich, nawet najbardziej skrywanych marzeń. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku zrealizujecie Państwo wszystkie swoje plany prywatne i zawodowe - jeśli w tym będziemy mogli pomóc - zapraszamy do kontaktu z nami.

WESÓLYCH ŚWIĄT, SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

Z szacunkiem

Marek Reszuta

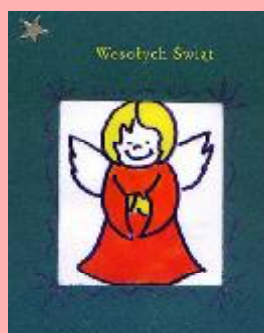
II sekretarz Ambasady RP w Moskwie



**Wesółych i pogodnych
Świąt
Bożonarodzeniowych**

Życzy A. Szkoda

*Kartka wykonana przez dzieci
ze świetlicy TPD w Siedlcach*



**Zdrowych, spokojnych,
radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz uśmiechu i
życzliwości
na każdy dzień Nowego
Roku życia składa**



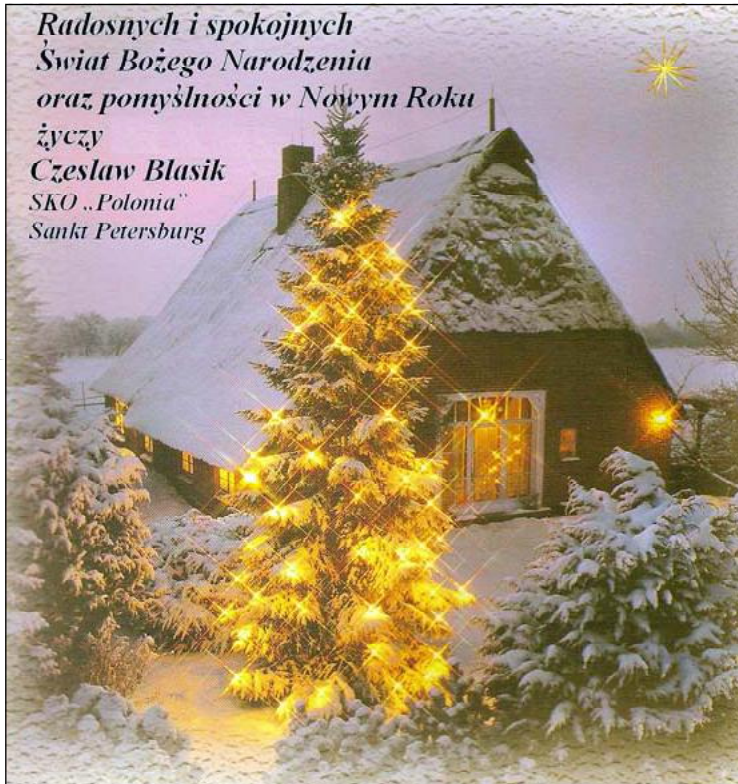
Olga Solowjewa



(ze str. 3, 5, 7)

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA

**Zdrowych, pogodnych
Świąt Bożego
Narodzenia,
wszystkiego co naj... w
Nowym 2007 Roku
życzy
Stowarzyszenie Polonii
w Tyrolu**



*Radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku
życzy
Czesław Blasik
SKO „Polonia”
Sankt Petersburg*



**SZANOWNI
PAŃSTWO!
Z OKAZJI ŚWIĄT
BOŻEGO
NARODZENIA
ORAZ
NOWEGO 2007
ROKU NAJLEPSZE
ŻYCZENIA
ZDROWIA,
SZCZĘŚCIA,
POMYŚLNOŚCI,**

**RADOŚCI I POKOJU SKŁADAJĄ PAŃSTWU CZŁONKOWIE SAJANOGÓRSKIEGO
CENTRUM OŚWIATY I KULTURY POLSKIEJ
Włodzimierz Kowalewski z Chakasji**



**Z okazji Świąt Narodzenia Jezusa Chrystusa - radości
w gronie rodzinnym oraz wszelkich sukcesów i łask
Bożych w Nowym 2007 Roku Szczęść Boże!**

Zygmunt Gutowski

prezes Fundacji Polska-Europa-Polonia

PS Zapraszamy do udziału w

*- Polonijnym Festiwalu Multimedialnym Polskie Ojczyzny 2007,
organizowanym wspólnie z Akademią Polonijna w Częstochowie
Zgłoszenia sukcesywnie do września 2007 www.warszawa.mazowsze.pl/festpol*

*- Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimediiów
Niepokalanów 2007*

organizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowe

Zgłoszenia do 31 stycznia 2007 www.warszawa.mazowsze.pl/niepokalanow



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

*i wszystkiego najlepszego w 2007 roku
życzy Sławomir Hałaczekiewicz*

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju i wytrwałosci
oraz szczęścia i samych sukcesów
w nadchodzącym Nowym Roku 2007
POLONIA XXI**



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесечная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор **Мария Лавринович.**

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 20 00, 64 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 501.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.